

✓ Dokończenie ze str. 1

doświadczeniami z własnych warsztatów pracy, szczególnie zaś w zakresie racjonalnego i szybkiego wykorzystania rezerw produkcyjnych, jakie tkwią w każdym gospodarstwie rolnym. Wyszukano również szereg słuszych postulatów pod adresem przemysłu maszyn rolniczych o lepszy i wydajniejszy sprzęt mechaniczny, a do przemysłu paszowego — o lepszą jakość mieszank pasz treściwych. Do założeń apelowano o systematyczne podnoszenie kultury technicznej przy eksploatacji maszyn i urządzeń.

Zabierając głos w imieniu kierownictwa KW PZPR i Prezydium WRN, I sekretarz J. Zasada złożył 35-tysięcznej rzeszy pracowników wielkopolskich PGR serdeczne podziękowanie za dotychczasowy trud i wysiłek, czego efektem są wyniki ekonomiczne i wysunął prośbę o dalszą wydatną pracę w kierunku podnoszenia produkcji celem maksymalnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Uczestnicy narady wystosowali list do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, w którym donoszą o pomyślnym wykonaniu zadań planowych 1970/71 roku i pomyślną realizację zobowiązań podjętych po VII i VIII Plenum KC PZPR. Jednocześnie zapewniali, że uczynią wszystko dla zwiększenia produkcji i poprawy warunków pracy i życia załóg. (kj)

Za niewłaściwe gospodarowanie zwolnienie ze stanowiska

Usprawnianie metod organizacji pracy i zarządzania przedsiębiorstwami, konsekwentne dążenie, by nasze gospodarowanie było coraz bardziej efektywne — sprawia, iż przypadki złej pracy i marnotrawstwa wywołują coraz ostrzejsze reakcje.

Stąd też liczniejsze w ostatnim czasie przykłady wyciągania konsekwencji wobec osób, które nie zdają egzaminu na

Światowa kariera „Metody TR“

Stale wzrasta liczba firm z granicznych, które zakupiły licencję polskiej metody kucia wałów korbowych, zwanej w skrócie „metoda TR“ od inicjałów jej twórcy dr Tadeusza Ruty z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

Polską licencję na stosowanie tej metody kupiły dotychczas firmy (w kolejności zakupów) z Wielkiej Brytanii, NRF, Czechosłowacji, Jugosławii, Szwajcarii, Włoch, Hiszpanii. Obecnie finalizowane są rozmowy na zakup metody „TR“ przez NRD. Poważnie interesują się zakupem polskiej metody firmy japońskie, francuskie i USA.

To zainteresowanie oryginalną polską metodą kucia wałów korbowych i konstrukcją służącego do tego celu urządzenia zwraca uwagę na kraj, reprezentujących wysoki poziom techniki i technologii potwierdza wartość metody „TR“ i stanowi do niej eksportową wizytówkę na szczeblu techniki, przysparzając krajowi sporo dewiz. (PAP)

HUMOR I SATYRA



W awangardzie walki o pokój i postęp

Artykuł wstępny dziennika „Prawda“

W stosunkach między państwami socjalistycznymi utarła się dobra tradycja, zgodnie z którą najważniejsze zagadnienia polityki światowej rozpatrywane są przez ich przedstawicieli kolektywnie. Nowym dowodem tego jest przyjacielskie spotkanie kierowniczych działaczy bratnich krajów odbyte 2 sierpnia na Krymie — napisał w czwartek organ KC KPZR, dziennika „Prawda“.

Uczestnicy spotkania jednomyślnie podkreślili rosnące znaczenie sukcesów osiągniętych przez państwa socjalistyczne, ścisłego wszechstronnego współdziałania między nimi na zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

W dalszym ciągu w artykule wstępnym „Prawdy“ stwier-

Porozumienie handlowe między ZSRR i ChRL

W czwartek podpisano w Moskwie porozumienie o wymianie handlowej i płatnościach między ZSRR i ChRL.

Porozumienie to podpisane zostało przez szefów rządowych delegacji handlowych dwóch krajów, a mianowicie przez Iwana Griszina, wiceministra handlu zagranicznego ZSRR i Czou Hu-min, wiceministra handlu zagranicznego ChRL.

Przy podpisywaniu obecni byli wicepremier ZSRR Władimir Nowikow, minister handlu zagranicznego ZSRR Nikołaj Patoliczew oraz charge d'affaires ad interim ChRL An Czi-jaun. (PAP)

dza się, że więzi między narodami świata socjalistycznego zacieśniają się nieustannie. XXV sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jednomyślnie przyjęła kompleksowy program dalszego pogłębienia i udoskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG obliczony na stopniową realizację w ciągu 15—20 lat.

Jednym z kluczowych problemów umocnienia powszechnego pokoju jest troska o bezpieczeństwo europejskie. Kraje socjalistyczne wysunęły konkretne propozycje zmierzające do tego celu. Podstawowe interesy narodów wymagają aktywnych kroków w dziedzinie osłabienia napięcia ze strony wszystkich państw europejskich.

Ważnymi etapami na drodze do umocnienia trwałego pokoju na kontynencie mogą i powinny stać się — zwolanie konferencji ogólnoeuropejskiej, ratyfikacja układów NRF z ZSRR i PRL, uregulowanie problemu Berlina Zachodniego, uznanie Układu Monachijskiego za nieważny od samego początku oraz ograniczenie zbrojeń i sił zbrojnych w Europie.

Związek Radziecki oraz inne kraje socjalizmu zdecydowanie i konsekwentnie występują po stronie narodów broniących w walce przeciwko agresorom imperialistycznym swojej wolności i niezależności — pisze „Prawda“. Podczas spotkania na Krymie ponownie wyrażono zdecydowaną i niezmienną gotowość udzielenia wszechstronnego, niezbędnego poparcia walce narodów Indochin przeciwko agresorom amerykańskim. Stwierdzono pełną jedność poglądów na sprawę poparcia dla sprawiedliwej walki narodów arabskich o przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie i likwidację następstw agresji izraelskiej. Uczestnicy spotkania zdecydowanie potępił terror, bezprawie i gwałt w Sudanie.

Życie wielokrotnie dowiodło, że niezawodną ostoją i po tężym orężem w walce z wrogiem były, są i będą internacjonalizm socjalistyczny, bratnia przyjaźń narodów państw socjalistycznych oraz ich niewzruszona solidarność — stwierdza się w artykule. Uczestnicy spotkania podkreślili szczególne znaczenie umocnienia jedności i wartości wspólnoty socjalistycznej, międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego oraz wszystkich sił antyimperialistycznych.

Czechowice

Zmarł żołnierz T. Jankowski

Mimo zastosowania najbardziej nowoczesnych metod i środków leczniczych oraz ogromnego wysiłku lekarzy i pielęgniarek, 4 bm. zmarł w szpitalu nr 5 w Katowicach Welnoczu żołnierz, Tadeusz Jankowski, jeden z bohaterów uczestników akcji ratunkowej w czasie pożaru rafinerii nafty w Czechowicach-Dziedzicach.

Stan zdrowia pozostałych trzech rannych, przebywających w katowickim szpitalu jest dobry.

W dwóch szpitalach w Bielsku-Białej oraz w sanatorium „Stalownik“ przebywa jeszcze 7 rannych. Stan jednego z nich — nauczyciela z Czechowic — Wilhelma Budniaka jest nadal ciężki. (PAP)

Zmarł łódzki biskup sufragany

5 bm. zmarł w Łodzi po ciężkiej chorobie sufragany Diecezji Łódzkiej, diekan kapituły katedralnej biskup dr Jan Fondaliński, przeżywszy 71 lat. PAP

Przyjaźielskie spotkanie kierowniczych działaczy bratnich krajów na Krymie jest wydarzeniem o ogromnym znaczeniu międzynarodowym. Wypracowane podczas tego spotkania wspólne stanowisko poparcia ludzi radzieckich, ludzi pracy innych państw socjalistycznych i postępowej opinii publicznej świata. Przodująca ludzkość przyjmuje jego wyniki, jako dobitny wyraz aktywnej, pokojowej polityki krajów socjalizmu. (PAP)

Naiwni fałszerze a finał w sądzie

Z Torunia donoszą o przypadku, który gdyby nie dotyczył spraw poważnych — byłby wręcz humorystyczny. Dwóch uczniów jednej ze średnich szkół technicznych — chłopcy byli już zresztą nieco wyrośnięci, bo jeden z nich miał 19, a drugi 21 lat — zabrali się do fałszowania banknotów tysiąc złotych.

Ich warsztat pracy w nich nie przypominał urządzeń mennicy państwowej ani znanej z różnych filmów ukrytej w podziemiach wytwórni fałszywych banknotów bankowych. Ot, po prostu, dwaj „bohaterowie“ wyrwali kartki z zeszytu — przy pomocy kredek, tuszu kreślarskiego i dłu gopisu — zabrali się do malowania na kartkach tego wszystkiego, co powinno znajdować się na 1000-złotowym banknocie. Docenili również znaczenie specjalizacji. Jeden z chłopców wykonywał wizerunek Kopernika na banknotach, w tym bowiem wytyczono się nie szczędząc sił i zapalu. Drugi — malował resztę.

Sytuacja w Sudanie

Dokończenie ze str. 1

Nawiązując do ostatnich wydarzeń w Sudanie, Hajkal — uważany za bliskiego współpracownika prezydenta Sadata — stwierdza, że niezbędne jest zaprzestanie represji wobec komunistów, bowiem przywrócenie jedności narodowej w Sudanie i w całym świecie arabskim jest niezbędnym warunkiem likwidacji skutków agresji izraelskiej. Hajkal już przed tygodniem potępił egzekucje przywódców Komunistycznej Partii Sudanu.

Redaktor naczelny „Al Ahram“ przypomina, że Sudan jest jednym z członków Układu Trypoliskiego, i że wspólnie z Egiptem, Libią i Syrią tworzy główną linię frontu walki z Izraelem. „Chwila obecna — kontnuuje Hajkal — nie jest najlepsza na spory ze Związkiem Radzieckim“. ZSRR jest jedynym mocarstwem, które przyszło z pomocą krajom arabskim, i które udzielać będzie swej pomocy także po zakończeniu konfliktu z Izraelem. W artykule swym Hajkal zwraca też uwagę na zarysowujące się zbliżenie amerykańsko-chińskiego.

Głosy protestu przeciwko terrorowi w Sudanie rozlegają się także nadal w Polsce. M.in. depesze protestacyjne wysłali: ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego, ZZ Prac. Państw. i Społ., młodzież ZMS z łódzkiej dzielnicy Bałuty, uczestnicy międzynarodowych praktyk studenckich, przebywający w Sitnie w pow. Myśli bór, górnicy kopalni „Jaworzno“.

Agencja MEN powołując się na sudański dziennik „Al Sahafa“ donosiła, iż wkrótce uda się do Pekinu delegacja osobistości sudańskich dla przeprowadzenia rozmów w sprawie zacieśnienia stosunków między Pekinem a Chartumem.

Jak już podawaliśmy, gen. Nimeiri przyjął w środę ambasadora ChRL w Sudanie i wręczył mu „ważny list“ dla Mao Tse-tunga oraz premiera ChRL, Czou En-laję.

Agencja France Presse, powołując się na koła zbliżone do kancelarii prezydenta pisał, że gen. Nimeiri wyraził ambasadorowi ChRL podziękowanie za stanowisko Chin wobec wydarzeń z 19 lipca.

Jak wiadomo, prasa chińska ani słowem nie wyraziła dotychczas swego potępienia wobec aresztowań i egzekucji komunistów i patriotów Sudanu.

Również w środę minister spraw zagranicznych Sudanu, Chalid oświadczył, że stosunki Sudanu z ChRL „znacząco się poprawiły“ w związku z „potępieniem“ przez kierownictwo chińskiego ruchu 19 lipca w Sudanie. (PAP)

Kiedy nastąpi wycofanie wojsk USA z Indochin?

Izba Reprezentantów USA po raz pierwszy głosowała za zakończeniem wojny na Półwyspie Indochińskim. 297 głosami przeciwko 108 zaaprobowała ona poprawkę do projektu o porzuce wojskowym.

Przewiduje ona ustalenie „praktycznie najwcześniejszej daty“ zakończenia przez Stany Zjednoczone operacji militarnych w Indochinach. Termin ten ma jednak podać prezydent.

Jest to najsłabsza i w rzeczywistości połowiczna więc wersja projektu senackiego, który początkowo zakładał, że wycofanie wojsk Stanów Zjed-

noczonych z Indochin powinno nastąpić w określonym 9-miesięcznym terminie. Obecnie data zakończenia zbrojnej interwencji USA na tym półwyspie w dalszym ciągu jest nieznana.

Jak wynika z uzupełniających relacji o środowisku konferencji prasowej w Białym Domu, prezydent Nixon oświadczył, że pozostałe jeszcze w Wietnamie Południowym wojska amerykańskie zajęły „pozycje obronne“. W kilka godzin po konferencji zabrał w tej sprawie głos sekretarz obrony Laird i nawiązując do słów Nixona, powiedział, że należy do rozumienia tym sensie, iż „bojowa rola“ amerykańskich sił lądowych w tym kraju jest obecnie „prawie zakończona“.

Ma to również oznaczać, że zakończyła się „faktycznie“ pierwsza faza tzw. wietnamizacji wojny. Laird dodał jednak, że nie chodzi bynajmniej o koniec walk zbrojnych w ogóle. Trwać będzie aktywność lotnictwa USA, a ponadto amerykańskie jednostki wojskowe będą nadal „aktywnie ochraniać“ amerykańskie bazy. (PAP)

Yahya Khan o sytuacji w Pakistanie

Prezydent Pakistanu Yahya Khan w wywiadzie udzielonym korespondentom zagranicznym w Karaczi potwierdził swą decyzję przekazania władzy „wybranym przedstawicielom narodu“ w ciągu trzech — czterech miesięcy. Według słów Yahya Khana, w najbliższym czasie zostanie opublikowana lista członków Zgromadzenia Narodowego z ramienia Ligi Ludowej, pozbawionych mandatów w związku z „antyrządową działalnością“.

Odpowiadając na pytania korespondentów odnośnie losu przewodniczącego Ligi Ludowej Majubura Rahmana aresztowanego w marcu br. w związku z ruchem Bangla Desz, Yahya Khan dał do zrozumienia, że rząd zamierza uciec się do represji wobec lidera najsilniejszej partii w Pakistanie Wschodnim.

Jeśli chodzi o stosunki z Indiami, prezydent Khan wyraził obawę, że naprężona sytuacja na granicy indyjsko-pakistańskiej może doprowadzić do wojny między obydwioma państwami. (PAP)

10 dzień księżycowy

Dokończenie ze str. 1

gę na to by pojazd nie zamarił w pozycji, w której jego specjalny katowy ekran będzie odwrócony od Ziemi. I właśnie tego dnia „Lunochodowi“ zdarzyła się niebezpieczna przygoda.

Na łagodnym stoku obszerne go krateru jego „televizyjne oko“ nie zauważyło małego stromego krateru; nagle przechylenie się do przodu pojazdu wskazał specjalny przyrząd. Ziemiaki ośrodek wysłał sygnał „stop“. Hamulce unieruchomiły koła „Lunochoda“, ale mimo to pojazd osuwając się w sypekim gruncie przechylił się do tyłu i stopniowo nadal.

Sygnał „wstecz“ nie skutkował — koła ślizgały się w księżycowym pyłu. Ziemiaki ośrodek powziął wówczas ryzykowną, ale jedynie możliwą decyzję: obrócenia pojazdu bokiem do stoku. Udało się. „Lunochod“ choć niebezpiecznie przechylony na „burt“ uratował się z opresji, opuszczając niegościnnie krater. (PAP)

Nowe wyroki w Izraelu

Izraelski sąd wojskowy skazał w czwartek grupę oskarżonych o potajemne przywiezienie na teren Izraela materiałów wybuchowych i próbę wysadzenia kilku hoteli w Tel Awiwie i Hajfie.

Jak podaje agencja Reuters, dwie siostry — Marokanki — Nadia i Marlene Bardali — w wieku 26 i 21 lat zostały skazane na kary 12 i 10 lat więzienia. 24-letnia Francuzka Evelyn Barge została skazana na 14 lat więzienia. Wszyscy stłkie trzy aresztowano w kwietniu br., kiedy przybyły samolotem z Francji, aby pomagać partyzantom palestyńskim. Proces toczy się jeszcze przeciwko małżonkom Pierre i Edith Burghalter. (PAP)



Sąd Powiatowy dla m. st. Warszawy poszukuje listem gończym skazanego na karę 4 lat pozbawienia wolności za przestępstwa kryminalne Bogusława Michałskiego s. Henryka i Cecylii Tro-

Spokojna noc?

Gorące sierpniowe popołudnie. Skwar reguluje funkcjonowanie organizmu półmilionowego miasta. Na ulicach mało przechodniów. Za to tramwaje i autobusy jadące do miejsc, w których człowiek może znaleźć trochę chłodu, są przepełnione. Czy znajdzie w tych miejscach warunki należytego wypoczynku? Czy nikt nie założy spokoju? Przecież takie skupiska ludzkie są magnesem przyciągającym również i te osoby, które nie zawsze chcą żyć zgodnie z przepisami. Przeciwnie — szukają okazji do rozróbki, do bójk, kradzieży, a nawet napadu na bankowego. „Arena”, Kiekrz, Rusaika, Cytaś. To są ogniska zapalne, chociaż czasami nawet rzekomo najspokojniejsze regiony — domów rodzinnych — potrzebują pomocy stróżów ładu i porządku.

97 — numer telefoniczny znany dobrze wszystkim, którzy chociaż raz prosili Milicję o pomoc dla siebie czy innych. I właśnie tu, u oficera dyżurnego Komendy Miejskiej MO rozpoczął się nasz reporterski zwiad w nocy z 4/5 bm.

Jest godz. 17.49. Na biurku oficera dyżurnego kpt. Zenona Króla terkocze telefon. Odpowiedź kapitana jest krótka: — Tak jest, zaraz wysyłamy radiowóz. I za chwilę: — Uwaga, uwaga „24” — mów „47” na skrzyżowaniu ulic Głogowskiej i Fabianowskiej wypadek samochodowy. Natychmiast tam się udać.

— Zrozumiałem. Udaję się na miejsce wypadku — brzmi krótka odpowiedź.

Korzystając z chwili przerwy, prosimy kapitana o relację z dnia dzisiejszego.

— Dzisiaj spokojnie. Ale są dni, w których dwie osoby nie mogą nadejść z przyjmowaniem meldunków i dawaniem poleceń dla dziesięciu radiowozów patrolujących nasze miasto. A bywa, że trzeba wezwać plutony interwencyjne. Naturalnie tam, gdzie wymaga tego sytuacja. Jesteśmy dyspozytornią, która prowadzi wszystkie interwencje w mieście. Od nieporozumień rodzinnych, które są najtrudniejsze do załatwienia...

Jakby na potwierdzenie tych słów — dwa kolejne telefony. Zona skarży się, że mąż ją wulgarnie obraża, to samo twierdzi w następnym telefonie jej mąż. Zanosi się na awanturę. Trzeba jej zapobiec. Radiowóz jedzie uspokoić skłóconą rodzinę.

— A co zdaniem Pana, kapitanie, decyduje o powodzeniu interwencji — zapytuje.

— Pomoc społeczeństwa oraz szybkość sygnałów. Oto przykład. Przed kilku dniami nad Jezioro Kierskim o godz. 11 dwóch Janusów, 35-letni pracownik PZWS i 19-letni uczeń warsztatu rzemieślnicze go „nudziło się”. Spacerując zauważyli samotnego mężczyznę. Szybko podjęli decyzję. Pobili go do utraty przytomności i obrabowali. Meldunek otrzymaliśmy o 12.59. Dzięki posiadaniu rykoszety i pomocy wielu wypoczywających nad jeziorem o godz. 14.05 przestępcy byli pod kluczem. Dzisiaj jest spokojnie. Przynajmniej na razie.

— A może to cisza przed burzą — mówi sierżant — Roman Musiałkiewicz.

— Nie wywołuję wilka z lasu — odpowiada przejmujący służbę oficera dyżurnego — kpt. Jan Łyskawa.

Telefon. Mieszkaniec ul. Łęczyckiej zawiadamia, że na cmentarzu na Miłostowie dokonano napadu rabunkowego na 55-letnią kobietę. Poszkodowana jest ranna, gdyż sprawca uderzył ją nożem.

Patrzmy na zegar. Jest godz. 19.55. Akcja nabiera tempa. W eter płyną rozkazy dla poszczególnych radiowozów. Jest już pierwszy meldunek z miejsca przestępstwa. Radiowóz 22 podaje rysopis sprawcy, który prawdopodobnie ucieka ul. Bałtycką. Teraz już nie ma ani chwili spokoju. Do akcji wchodzi radiowóz: „23”, „16”, „13”, „75”, „31”, „38”. Obstawiają rejon ulic Gnieźnieńskiej, Bałty-



Złapanych wiozą do komendy...

Fot. — „Głos”

kiej, Warszawskiej. Akcja w pełnym toku.

Ale liczba klientów zwiększa się. Godz. 21 Wezwanie do kawiarni „Ewa” i do gospody „Targowej”. Zapowiada się rozróbka. Lepiej więc, że odbędzie się profilaktyczna interwencja. 21.20 — meldunek z Plewisk. Na przejeździe kolejowym leży poranny mężczyzna. Oficer wzywa pogotowie i radiowóz. Z ul. Janickiego donoszą o leżącym na środku ulicy pijanym mężczyźnie.

Sierżant — Roman Musiałkiewicz — długo tłumaczy przez telefon obywatelowi, że musi sprzeczyć czy w restauracji okradli go Cyganie czy też dzieci. I prosi o informację, dlaczego dopiero blisko 2 godz. po okradzeniu zainteresowany zwraca się o pomoc do milicji. Teraz telefon dzwoni bez przerwy. Z ul. Bolko-wickiej pewna rodzina prosi o pomoc: „Nasz Kazio bije ojca — ratujcie”. Tak brzmiał sygnał.

Z Miłostowa dochodzi meldunek. Domniemany sprawca napadu uciekł przez wodę. Pies, którego włączono do akcji, zagubił ślad.

— Uwaga, uwaga, „23” do „47”. Jesteśmy na ul. Grunwaldzkiej, tuż przy ul. Białej. Dwa mężczyźni wyskoczyło z samochodu i ucieka w kierunku ul. Szyszkowskiego. Niosą jakiś większy bagaż ze sobą. Uciekają w rejon Parku Kasprowicza.

— Tu — „47”, „37” gdzie jesteście? Udać się do Parku Kasprowicza, daj pomoc „23”. Ucieka dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich ubrany jest w koszulkę pasiastą.

— Zrozumiałem, jadę już w tym kierunku.

Jeszcze kilka drobnych interwencji i jest sygnał, że akcja w Parku Kasprowicza się udała. Złapanych wiozą do Komendy Dzielnicowej MO Grunwald. Jesteśmy tam za

chwilę. 19-letni Marek S. pracownik przedsiębiorstwa budowlanego w Gorzowie patrzy ironicznie na prowadzącego śledztwo. Nie słyszy pytań, nie chce ich zrozumieć. Drugi, starszy, lat 22 — Jerzy O. od dwóch lat nie pracujący, na utrzymaniu rodziców. Obaj pochodzą z Barlinka. Wybrali się w tournée po Polsce. Dotarli przez Szczecin — Stargard do Poznania. Poszli z dworca nad Malte, bo dowiedzieli się, że tam jest bar, w którym można zjeść, potem wyszli i zobaczyli stojący samochód. Otworzyli go, pojechali. Dlaczego trafili na ul. Grunwaldzką nie wiedzą. Dlaczego materac jest cały mokry — tego też nie mogą powiedzieć. Biletów kolejowych ze Stargardu nie mieli. Do Legnicy chcieli kupić, a że posiadany wspólny majątek w kwocie 120 zł nie wystarcza, no to co? Zauważ, że rajd po Polsce już się skończył. Trzeba było wiele taktu i spokoju przesłuchujących sierżanta Bogumiła Tyłmana i pluton-

wego Mariana Kaczmara, by spokojnie ich wysłuchać.

Jest też już w Komendzie swawolny Kazio z ul. Bolko-wickiej. Chłopiec silny i świetnie wyglądający. A że pobili ojca do krwi i siostrę? Bo „mu się sprzeciwiali”.

Jest godz. 2-ga w nocy. Żegna się z załogą radiowozu „23”. Sierżant Tyłman mówi: zatrzymaliśmy tych złodziejaszków dzięki pomocy kolegów z radiowozu „37”: sierżanta Włodzimierza Szwarca i plut. Henryka Krzyżostaniaka. Oni zagroźili uciekającym drogę...

Jesteśmy już w komendzie. Załoga „23” sygnalizuje, że znowu znajduje się na patrolu.

Pokazaliśmy jedną noc pracy naszej milicji. Pracy trudnej i wyczerpującej, bo nawet „najspokojniejsze noce” nie przynoszą odpoczynku ludziom w szarych mundurach.

JERZY KNAPIK

Jedno ze źródeł zwiększenia produkcji

VI Kongres Techników Polskich będzie obradować pod hasłem wpływu techniki na intensyfikację procesów wytwarzania. Realizacja tego hasła oznacza także rozciąganie pracy na drugą i trzecią zmianę, co pozwala przecieć na uzyskiwanie większego wzrostu produkcji bez większych nakładów na inwestycje.

Jakim osiągnięciami w tej dziedzinie pójdą na Kongres delegaci wielkopolskich środowisk technicznych? Jak przedstawia się problem zmianowości pracy w naszym przemysle?

Przyjrzyjmy się temu, co działo się w naszych zakładach w latach 1966—70, a więc między V i VI Kongresem Techników Polskich.

Na wstępie niezbędne jest wyjaśnienie dla nie wtajemniczonych w arkana statystyki. Będziemy tu operowali wskaźnikami zmianowości w rodzaju 1,33, 1,60, 2,20 itp. Liczby te określają jaki procent obsady najliczniejszej zmiany, pracę na zmianie drugiej i trzeciej. Wskaźnik 1,60 oznacza np. że na drugiej ewentualnie trzeciej zmianie pracuje 60 procent robotników pierwszej zmiany. Wskaźnik 2,20 oznacza, że dany zakład pracuje na dwie pełne zmiany, a na trzeciej zatrudnia 20 procent robotników pierwszej zmiany itd., itp.

Otóż w największych zakładach naszego regionu, u „Cegielskiego”, wskaźnik zmianowości kształtował się w 1966 roku na poziomie 1,33. Trzy lata później obniżył się do 1,31 by w 1970 roku skoczyć do 1,36. U „Cegielskiego” kryją się duże rezerwy produkcyjnych mocy.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, drugich co do wielkości zakładach Poznania, wskaźnik zmianowości pracy jest jeszcze niższy. W 1966 roku kształtował się na poziomie 1,19 trzy lata później wzrósł do 1,22 a w 1970 — do 1,23. Tu także kryją się więc znaczne rezerwy mocy.

W innych fabrykach metalowych Poznania, nawet tych zupełnie nowych bądź rozbudowanych i zmodernizowanych, sytuacja przedstawia się podobnie. Na przykład w Zakładach Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych, wskaźnik zmianowości sięga zaledwie 1,1 i w porównaniu z rokiem 1966 nawet nieco zmalał. W „Wierpichu” od lat z trudnością sięga 1,20, w ZREMB-ie — 1,25, w „Teletrze” — 1,30 itd., itp. Jak z tego wynika przedsiębiorstwa te, po niezbędnych zabiegach techniczno-organizacyjnych, są w stanie wchłonąć

dużo nowych pracowników i wydawnie zwiększyć produkcję. Na ich tle nieco korzystniej kształtują się wskaźniki zmianowości w Fabryce Maszyn Żniwnych — 1,40, w Fabryce Łożysk Toczących — 1,62, w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Alco-Centra” — 1,65 i w „Pomocie” — prawie 1,80. Jednak i tam, jakby dobrze rzecz rozpatrzyć, jakieś rezerwy jeszcze by się znalazły. Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tym miejscu, że we wszystkich wymienionych wyżej zakładach, dyrektorami są inżynierowie.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa położone na terenie województwa, to do najintensywniej eksploatowanych należą wytwórnie płyt: pilśniowych w Czarnkowie i paździerzowych w Witaszycach, wielkość cukrowni, Sredzka Wytwórnia Tkanin Technicznych, Fabryka Materiałów Budowlanych z Tworzyw Sztucznych w Buku, Wronkowska Fabryka Wyrobów Blaszanych, Pluszownia w Kaliszu i Kopalnia Soli w Wapnie. Wszystkie one pracują na dwie lub trzy zmiany.

Tuż za nimi plasują się huty szkła w Ujściu, Sierakowie i Gostyniu, Zakłady Jedwabnicze w Turku, Zakłady „Polo” w Kaliszu, Jarociński Ośrodek Meblarstwa, Kopalnia Soli w Kłodawie i Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zbąszyniu — także oscylujące wokół pełnych dwóch zmian.

Wyższe od przeciętnych w całym przemyśle województwa wskaźniki zmianowości mają także: Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu — 1,86, Huta Aluminium w Koninie i Orzechowskie Zakłady Sklejek — 1,70 oraz Kopalnia Konin — 1,60 i Fabryka Główników „Tonsil” we Wrześni — 1,64. Pozostałe zakłady, a jest ich większość, mają znacznie niższe wskaźniki zmianowości pracy.

Oczywiście są wśród nich i takie, w których zwiększanie zmianowości i rozmiarów produkcji nie jest z różnych przyczyn pożądane. Lecz do takich zapewne trudno byłoby zaliczyć fabryki produkujące wyposażenie dla przemysłu spożywczego, fabryki obrabiarek, maszyn rolniczych, pomp, automatyki przemysłowej oraz wielu innych poszukiwanych w kraju wyrobów.

Tymczasem taka np. Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Pleszewie, ma wskaźnik zmianowości 1,28. Podobna fabryka w Gnieźnie — 1,37 a we Wronkach — 1,45.

Fabryka Obrabiarek w Jarocinie osiąga wskaźnik 1,42 a podobna fabryka w Pleszewie

— nawet tylko 1,33. A obie dysponują niezłym wyposażeniem. Trudno też powiedzieć, żeby kraj był już obrabianym przesycony. Szczególnie tymi nowoczesnymi. Zresztą w tych fabrykach można robić nie tylko obrabiarki. Inne potrzebne rzeczy — także.

Przykładów tego typu można by tu było przytaczać jeszcze bardzo dużo. Skończymy więc na nowych Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, których zadaniem jest przecieć automatyzować i intensyfikować produkcję w różnych branżach. Niestety, czynią to bardzo ospale: wskaźnik zmianowości sięga tam tylko 1,21.

Wnioski nasuwają się same. Po wojnie stworzyliśmy w Wielkopolsce ogromny potencjał produkcyjny. Włożyliśmy w niego dużo pieniędzy, często kosztem ważnych spraw bytowych i społecznych. Wyszukaliśmy też całą armię oficerów produkcji — inżynierów i techników. I oto okazuje się, że nie bardzo wiemy, jak te ogromne siły, wytworzone racjonalnie, spożytkować.

Czyż nie jest to temat do dyskusji na Kongresie?

PIOTR CHOJNACKI

Człowiek sprzed 200 000 lat

W pobliżu wioski Tautavel, niedaleko Perpignam we Francji, po kilkuletnich zmudnych poszukiwaniach prof. Henri de Lumley z francuskiego Ośrodka Badań Naukowych, wykładowca na Wydziale nauk ścisłych w Marsylii dokonał odkrycia o ogromnym znaczeniu dla nauki o pochodzeniu człowieka.

Odkrył on mianowicie w grocie położonej w pobliżu tej wioski czaszkę człowieka prehistorycznego. Według wstępnych badań, liczy ona około 200 tysięcy lat. Dzięki temu odkryciu odnaleziono brakujące ogniwo w rozwoju człowieka prehistorycznego. Do tej pory brakowało bowiem ogniwa łączącego pitekanthropusa i neandertalczyka. Co prawda odnaleziono potężne szczęki pracownika w pobliżu Heidelbergu, a następnie podobne do nich ale było to za mało, by wyobrazić sobie przodka dzisiejszego człowieka sprzed 200 000 lat.

Człowiek z Tautavel pochodzi z okresu, kiedy w Europie panowała epoka lodowcowa. Być może przy pomocy kolejnych badań zostaną ustalone dalsze szczegóły. Nie wyklucza się także możliwości dalszych cennych znalezisk.

Bastiony zimnej wojny

Szwajcarska „Neue Zürcher Zeitung” pisała w styczniu 1971 r.: „rozgłoszenie wschodnie w NRF znalazły się w centrum uwagi międzynarodowej opinii publicznej, z czego zapewne nie są zbyt zadowolone”. Rzeczywiście nie tylko prasa w krajach socjalistycznych, ale także prasa na Zachodzie coraz uważniej patrzy na ręce „wolnoeuropejczykom” z Monachium.

Warto jednak przypomnieć, że także dawniej niektóre organy prasowe na Zachodzie piętnowały działalność tych „bastionów zimnej wojny”, jak nazwał rozgłoszenie monachijskie paryski „L'Express”. Już piętnaście lat temu, po wydarzeniach na Węgrzech organ prasowy zachodnoniemieckiej partii Wolnych Demokratów „FDP — Presse-dienst” pisał:

„Od lat w Monachium rozgłosza „Wolna Europa” wysłała w eter we wszystkich językach wschodnioeuropejskich programy, które wzywa ją do walki z demokracjami ludowymi i obiecuje w tej walce aktywne poparcie Zachodu. Jesteśmy przekonani, że agresywna propaganda radia „Wolna Europa” ponosi znaczną

część winy za tragiczne wydarzenia na Węgrzech. Propaganda, za której celową agitację trzeba płacić taką cenę, jest zbrodnią przeciwko ludzkości”.

W tym samym związku pisała zachodnoniemiecka „Neue Ruhr Zeitung”:

„Czy możemy nadal brać na siebie odpowiedzialność za to, że ta rozgłosza („Wolna Europa”) przyska mit o prywatnym czy

mu, który stale może zakłócać międzynarodową politykę odprężenia”.

Francuska gazeta „Le Nouvel Observateur” pisała w styczniu 1970 r.: „Wolna Europa” w rzeczywistości nie jest rozgłoszą radiową. Jest to rozgłoszenia walki. Jej historia jest związana z polityką”.

Także w prasie zachodniej przyska mit o prywatnym czy

Prasa zachodnia o „Wolnej Europie”

pa”) nadaje swoje programy z Niemiec — z Monachium? Bonn nie może nadal zamykać na to oczu tylko dlatego, że łatwowierni lub wyrachowani amerykańscy „przyjaciele” tego sobie życzą”.

W marcu 1967 r. w „Monitore” zachodnoniemieckiej telewizji stwierdzono:

„Ta olbrzymia organizacja prywatna w Monachium ma za cel bezwarunkową walkę z komunizmem. Oznacza to aktywne mieszanie się do polityki wewnętrznej państw bloku wschodniego... Dwa miliony watt, prawie nieograniczone możliwości techniczne i finansowe umożliwiają realizację zwodniczego progra-

społecznym charakterze rozgłosni monachijskiej. „International Herald Tribune” stwierdza jasno: „Fakty wykazują, że subwencje wielkich przemysłowców amerykańskich nie pokrywają nawet setnej części kosztów rozgłosni w Monachium. Przeważająca część kosztów jest potajemnie pokrywana przez CIA”. To samo potwierdziła w lutym angielska „Daily Mirror”:

„W rzeczywistości rozgłosza („Wolna Europa”) większą część środków na swoją działalność otrzymuje od wywiadu amerykańskiego. Środek ten rozgłosza przeznaczają na nadawanie całodziennych programów skierowanych przeciw

ko Węgrom, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii”.

Działalność „Wolnej Europy” rzuca cień na samo miasto Monachium, w którym ma się odbyć przyszłe igrzyska olimpijskie. „La Tribune des Nations” pisała w związku z tym: „Monachium, które niedługo było kolebką hitlerizmu, ma obecnie 87 oficjalnie zarejestrowanych organizacji irredentystycznych... Nie mówiąc już o różnych międzynarodowych służbach wywiadowczych, które się tam zainstalały. Jest to środowisko, które budzi niepokój”.

„Kropkę nad i” postawiła w marcu 1971 r. „Westfaelische Rundschau”, która pisała:

„Jedno jest pewne: działalność tej rozgłosni jest nie tylko zewnętrzną oznaką ograniczonej suwerenności Republiki Federalnej, ale jej cele są także anachronizmem, zbytecznym reliktom. W „ogrodzie angielskim” w Monachium wznosi się obszerny gmach, w którym odpowiedzialni za „Wolną Europę” wnoszą swój wkład do zatrucia atmosfery naszego świata. Według ich zapowiedzi ten gmach miał być przeznaczony na klinikę dziecięcia z chłiwą, kiedyś działalność rozgłosni stanie się zbyteczna. Ten moment dawno minął”. (11)

**POŁKA
Z KSIĄŻKAMI**

Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się ostatnio następujące książki:

Stanisław Jabłoński — „Mały Poradnik hartownika”, wyd. IV całkowicie przerobione i uzupełnione. Dla wykwalifikowanych robotników, mistrzów i techników. Str. 543, 60.— zł.

Bohdan Jarema — „Organizacja i rekonstrukcja branży mięsnej. Założenia podstawowe”, wyd. II rozszerzone. Biblioteczka: Problemy Techniczne Przemysłu Spożywczego. Dla inżynierów i ekonomistów, także studentów. Str. 184, 20.— zł.

Władysław Krzyżanowski — „Turbinny wodne. Konstrukcja i zasady regulacji”. Dla studentów politechnik, także inżynierów. Str. 136, 32.— zł.

Aleksander Paliwoda — „Urządzenia chłodnicze strumieniowe”. Dla inżynierów, także dla studentów. Str. 236, 33.— zł.

Mieczysław Serwiński — „Zasady inżynierii chemicznej. Operacje technologiczne”. Dla studentów, także pomoc dla inżynierów. Str. 585, 70.— zł.

Warto przeczytać przed grzybobraniem

Nie wiadomo jeszcze co w tym roku przyniesie zbliżający się sezon grzybobrania. Faktem jest, że ostatni prawdziwie obfity urodzaj borowika w całym kraju mieliśmy przed blisko... 20 laty. W 1952 r. Coraz mniej jest także innych grzybów, w tym nawet tak powszechnie niegdyś występującej kurki.

Zdaniem specjalistów nie jest to zjawisko, które można wytłumaczyć wyłącznie niesprzyjającymi w sezonie warunkami atmosferycznymi, brakiem wilgoci w glebie, niską temperaturą itp. Przyczyna tego jest przede wszystkim intensywnie użytkowanie, a często wprost dewastacja grzybowisk, na skutek niewłaściwego, szkodliwego sposobu zbierania.

Nie dotyczy to oczywiście, mających odpowiednie kwalifikacje — zbieraczy angażowanych przez przedsiębiorstwo „Las”. Chodzi o amatorów, przede wszystkim zaś gromadnie „najazdy” wycieczek organizowanych przez zakłady pracy i biura turystyczne.

Zbieranie grzybów jest przyjemnością, relaksem, którego nie sposób jest, rzecz jasna, pozbawić turystów i wycieczkowiczów. Idzie jednak o to, by we własnym interesie postępowali właściwie, m. in. aby nie wyrwali grzybów, lecz ścinać je nożem bądź delikatnie wykręcać „nóżką” grzyba z podłoża.

Cierpia bowiem nie tylko grzybownia — lecz i las. Współczesna wiedza dowiodła, że grzyby są ważnym składnikiem leśnej biocenozy — bez nich drzewa nie mogą właściwie wegetować.

Tym wszystkim, którzy będą brać udział w tegorocznym grzybobraniu warto o tym przypomnieć: zaniekanie grzybów — to nie tylko sprawa zmniejszania w naszych jadłospisach odżywczych produktów runa leśnego, lecz problem, który obecna wiedza określa nawet, jako „być albo nie być” lasu. (PAP)

Olimpijski sejmik Polonii

Wszyscy mówią dobrze o polsku, żywo interesują się literaturą Starego Kraju, czytają polskie gazety i śledzą pilnie wszystko to, co się dzieje w ich dawnej ojczyźnie. Domeną ich działalności jest jednak przede wszystkim sport. Mają z nim najżywsze powiązania, boleśnie odczuwają porażki polskich sportowców i z nieklamną dumą witają ich triumfy. Rozsiani po wielkich miastach Ameryki i Europy, po zagubionych miasteczkach Kanady, Australii czy Nowej Zelandii, po raz drugi wysłali swoich przedstawicieli do Starego Kraju na obrady światowego Sejmiku Działaczy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w skrócie PKOl. Myśl ich organizowania powstała podczas uroczystości związanych ze 100-leciem sportu polskiego obchodzonych w Warszawie w 1967 r.

Pierwszy Sejmik odbył się w Jaszwcu, malowniczo położonym w Beskidzie Śląskim. Przed dwoma laty zjechali się tam w lipcu działacze polonijnych PKOl. 49 osób reprezentowało 9 krajów. Omawiano wówczas zagadnienia pomocy Polonii w zbiorze na Fundusz Olimpijski. Radzono, dyskutowano, a w przerwach obrad delegaci zwiedzali Śląsk i jego obiekty sportowo-rekreacyjne. Następne spotkanie — II Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbył się w Cernie, w 27 lipca 1971 r. Na obrady przybyło 74 przedstawicieli komitetów Polskiego Funduszu Olimpijskiego, reprezentujących: Anglię, Austrię, Belgię, Berlin Zachodni, Francję, Kanadę, NRF, Szwajcarię, Szwecję, USA i Włochy. Przybyli zatem do Polski reprezentanci najwzrostniejszych ośrodków polonijnych. I znów, jak na poprzednim Sejmiku toczyła się oży-

wiona dyskusja nad sprawami polskiego sportu olimpijskiego. Delegaci wysłuchali sprawozdania z przebiegu przygotowań olimpijskich polskich sportowców. W pięknym przemówieniu programowym dyr. Stanisław Pichla — przewodniczący Komisji Współpracy z Polonią i Funduszu Olimpijskiego PKOl — scharakteryzował rolę Polonii i jej pomoc w przygotowaniach olimpijskich polskiej reprezentacji, mówiąc m. in.:

„Za granicami kraju jesteście ambasadorami polskiego sportu — propagatorami polskości, jesteście tą najbardziej żywotną i wartościową częścią Wychodźstwa Polskiego, która rozumie jak obopólnie ważny i dla obu stron korzystny jest żywy kontakt, jak istotne znaczenie ma i dla Was i dla Kraju utrzymanie ścisłej więzi Polonii z Macierzą. Za tę Waszą konstruktywną pracę, za Wasze wysiłki i dotychczasowy trud składamy Wam w imieniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego serdeczne, szczere podziękowania i życzymy Wam i sobie pomyślnych, owocnych obrad dla dobra polskiego sportu w kraju i za granicą”.

Podczas obrad przedstawiciele Polonii wielokrotnie podkreślali swą chęć dalszej pomocy polskimi olimpijczykami, w formie zarówno finansowej, jak i rzeczowej (najnowocześniejszy sprzęt sportowy i urządzenia pomocnicze do treningów). „Trudno wyrazić na szą dumę z sukcesów polskich sportowców — oświadczył m. in. delegat Kanady, S. Nieć. — My Polacy odłączeni okolicznościami losu od ziemi ojczystej nie straciliśmy naszej szerszej łączności z krajem. Wspólnie cieszymy się z sukcesów i przeżywamy niepowodzenia... Pragnęlibyśmy, aby na Olimpiadzie w Monachium wystąpiła liczna, dobrze przygotowana reprezentacja Polaków...”

Nie była to tylko deklaracja, gdyż już na kilka tygodni przed rozpoczęciem Sejmiku zaczęły licznie napływać od Polonii przekazy pieniężne na Fundusz Olimpijski, na przykład Franciszek Martin, prezes Komitetu Olimpijskiego w Buffalo, długoletni aktywny działacz sportowy związany z pracą Sokolstwa Polskiego w USA, przekazał sumę 1100 dolarów zebraną na Polski Fundusz Olimpijski. Inni delegaci natomiast podczas trwania Sejmiku składali cześci na Fundusz Olimpijski. Przewiduje się, że przed Igrzyskami Olimpijskimi w Monachium łącznie wpłynie od Polonii około 120 tys. dolarów. Byłaby to największa

kwota zebrana przez polskie wychodźstwo na Fundusz Olimpijski. Warto przypomnieć, iż od początku tej akcji, tj. w okresie przed olimpiadą w Rzymie, na poszczególne igrzyska wpłynęły następujące kwoty: Rzym — 30 tys. dolarów, Tokio — 60 tys. dolarów, Meksyk — 105 tys. dolarów.

Wolne od obrad chwile delegaci spędzali na zwiedzaniu polskiego Wybrzeża i Pomorza: Hel, Gdynia, Gdańsk, Tczew, Malbork, Westerplatte... Leopold Ziembowicz z Belgii tak określił swe wrażenia: „Jestem po raz pierwszy nad polskim morzem. Przed wojną jako dziecko, marzyłem, aby pojechać do Gdyni, ale stało się inaczej. Wrzesień, I pułk Podhalański, potem obóz, a po wojnie Liege i praca w kopalni. Jestem już na emeryturze, ale mimo to pasjonuję się wciąż sportem, tym bardziej, że pasja ta daje mi możliwość częstych odwiedzin kraju”. Jan Woche z Berlina Zachodniego mówi: „po byt w Polsce odmładza mnie. Chętnie wracam myślami do Gniezna — miasta mego dzieciństwa. Tam w szkole zacząłem uprawiać sport. Interesuję się nim do dziś, co prawda już jako działacz. Obecnie my Polacy z Berlina Zachodniego staramy się pomóc w miarę naszych sił polskim olimpijczykom. Największą dla nas nagrodą za tę pracę jest zwycięstwo polskiego zawodnika”.

Mieczysław Wiackiewicz z USA powiedział: „Jestem długoletnim działaczem Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Filadelfii. Mamy częste kontakty z polskimi sportowcami. Ostatnio byli tam lekkoatleci: Szordykowski, Kupezyk, Badeński; niedawno gościła Wisła Kraków. To są przeżywania, których się nie zapomina. W kraju byłem już trzy razy. Każdy pobyt przynosi mi mnóstwo wrażeń. Staramy się i my w dalekiej Filadelfii po moc naszym olimpijczykom, przekazujemy pieniądze i dary rzeczowe, ostatnio przekazaliśmy sporą ilość proteiny”. Adam Krajewski z Anglii stwierdził: „przed wojną byłem oficerem zawodowym; podczas kampanii wrześniowej ciężko ranny, trafiłem do obozu. Zamiłowania sportowe kultywuję od szkolnych lat. Cieszę się zawsze z każdego zwycięstwa polskich sportowców. W kraju bywam niemal co roku. Zjeżdżam Polskę wzdłuż i wszerz.

Do zobaczenia na następnym Sejmiku!

MIKOŁAJ ZEMEL



FILM

Bezwolny

„OKRUCHY ŻYCIA” — film pro duktacji francuskiej. Scenariusz: P. Guinard, J.-L. Dabadie, C. Sautet. Reżyseria: Claude Sautet. Zdjęcia: Jean Boffety. Wykonawcy: Pierre — Michel Piccoli, Helene — Romy Schneider, Catherine — Lea Massari, Bertrand — Gerard Lartigau, Francois — Jean Bouise, ojciec Pierre'a — Henri Nassiet i inni.

Popisowo grający rolę mężczyzn w średnim wieku w pełni powodzenia materialnego i towarzyskiego („Zdobyc” Michel Piccoli znowu wcielił się w taką rolę. Poznaliśmy go w momencie gdy ma

powziąć decyzję: w sprawie swej kochanki Heleny, z którą sytuacja dojrzała do tego, by się rozstać bądź ożenić; w sprawie żony Katarzyny, z którą należałoby się po dłuższej separacji wreszcie rozwieść; w sprawie zawodowych, bo czeka na niego długi kontrakt do Tunezji. Ale Pierre nie może się na nic zdecydować. Albowiem jest to typowy człowiek z ostabioną wolą, ulegający wpływom, zmieniający dla łada powodu decyzje. Jego wola jest jak gdyby sparaliżowana, niezdolna do samodzielnego działania.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

O pewnej aferze i „wiernej” małżonce

Chodzi o aferę, roztrząsaną w brytyjskiej prasie a także w parlamencie brytyjskim, która otrzymawszy miano „afery Pragera”, oskarżonego o to że był szpiegiem czechosłowackim, była po prostu prowokacją antyczechosłowacką. Przedstawia ją też, ujawniając kulisy „RUDE PRAVO”. Autor artykułu Jirzi Heczko, przypomina czerwcową wizytę doradcy prezydenta USA Henry Kissingera w Londynie, który prowadził tam rozmowy o nieco pikantnym podtekście: Jak to pod pretekstem podejmowania środków zapobiegawczych przeciwko szpiegowi, rozpętać możliwie jak najszerzą kampanię przeciw krajom socjalistycznym, przede wszystkim przeciw krajom członkowskim Układu Warszawskiego.

„Kissinger poradził politykom brytyjskim zorganizować w tym duchu w brytyjskiej prasie i innych środkach masowego przekazu kampanię, która miała mieć dwa cele: z jednej strony wzbudzić wśród obywateli brytyjskich strach przed kontaktami z współpracownikami przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych, a z drugiej wywołać nacisk opinii publicznej na rzecz ograniczenia sztabu dyplomatów z krajów socjalistycznych akredytowanych w W. Brytanii”.

W rezultacie przedmiotem wrzawy była w Anglii przez wiele tygodni afery rzekomego szpiega czechosłowackiego Pragera. Brytyjczy uczeni okazali się bardziej operatywni niż ich amerykańscy nauczyciele. Wyraźnie kierują się oni zasadą: jeśli brak prawdziwego szpiega, można go łatwo stworzyć. Tak właśnie miała się rzecz również z tą antyczechosłowacką prowokacją.

Prager bowiem jest zwykłym awanturnikiem, który podczas swego pobytu w CSRS wiele razy próbował proponować swoją „współpracę”. Prawdziwy zamiar był jasny — chodziło o prowokację; z tego, że Anglicy próbują podesłać swojego człowieka, zdawały sobie sprawę organa czechosłowackie. Dlatego działalność N. A. Pragera nie znalazła u nich oczekiwanego oddźwięku.

Mimo też wszystkich wysiłków zmierzających do stworzenia „wielkiej afery” Pragera, sąd brytyjski zmuszony był zdać z niego istotną część oskarżenia, dotyczącego jego rzekomej antybrytyjskiej działalności podczas pobytu w CSRS w latach 1970-71.

W rzeczywistości wszystko to wyglądało następująco: Prager a z nim jeszcze dwóch angielskich fachowców, którzy pracowali przy montażu sprzętu elektronicznego w Czechosłowacji, popełnili w CSRS szereg przestępstw kryminalnych, poczynając od spekulacji dewizami, poprzez zainteresowanie obiektami wojskowymi, a kończąc na kradzieży ważnej informacji o charakterze naukowo-badawczym w jednym z wielkich zakładów przemysłowych CSRS. Dlatego musieli szybko wyjechać z Czechosłowacji.

Tymczasem w Anglii rozpętano całą kampanię prasową odpowiednio udratyzowaną i wyreżyserowaną. W toku procesu, w którym oskarżono go o szpiegowstwo, intensywność oszczerstw rzucanych na Czechosłowację przestąpiła istotę całej sprawy. Na uwagę zasługuje fakt — pisze dalej „RUDE PRAVO” — że w czasie gdy ta kampania znajdowała się w punkcie kulminacyjnym, do Czechosłowacji wysłano żonę Pragera. Postarała się ona o rozmowę z przedstawicielami czechosłowackich organów bezpieczeństwa i przedstawiła im „całkowicie pewny plan” ucieczki Pragera z więzienia przy użyciu broni, której miałyby dostarczyć organy czechosłowackie. Plan przewidywał porwanie w charakterze zakładnika jednego z dozorców więziennych. W razie gdyby ucieczka się nie udała, Prager miałby zażyć truciznę, w którą miały go również zaopatrzyć organy czechosłowackie.

„Wierna” małżonka przedłożyła jeszcze jeden alternatywny plan polegający na tym, że ktoś z ludzi czechosłowackich wynajmie pokój w pobliżu więzienia, tak aby mógł zastrzelić Pragera, gdy będzie on prowadzony na przesłuchanie.

Brzmiał to jak dowcip, ale pani Pragerowa zaproponowała to poważnie.

Odpowiedź pracowników czechosłowackich organów bezpieczeństwa była prosta: niech Pragera wyciągną z tarapatów ci, którzy go w nie wpędzili i ci, którzy wywołali taki hałas wokół całej sprawy. A jeśli Prager rzeczywiście w jakiś sposób ponosi winę wobec angielskich praw, to niech go dosięgnie sprawiedliwa kara. Do takiej działalności nie inspirował Pragera nikt z organów czechosłowackich.

Trzeba więc z całą stanowczością potępić wszystkie oszczerstwa pod adresem socjalistycznej Czechosłowacji nie tylko ze strony prasy, ale i oficjalnych czynników W. Brytanii — stwierdza „Rude Pravo”. Tej działalności nie można ocenić inaczej niż jako zamierzoną prowokację antyczechosłowacką, która ma stanowić odskocznice dla ataków także na inne kraje socjalistyczne”.

Z. Sz.

To co stwierdziliśmy wygląda na opis sytuacji banalnej, niewartej opowieści. I tak jest w rzeczywistości. Rzecz w tym, że podano ją w niebanalnej oprawie. Oto Pierre ulega wypadkowi samochodowemu i w agonii przeżywa jeszcze raz okrucy swojego życia z ostatnich lat oraz z dnia poprzedzającego wypadek. Idzie oczywiście o fragmenty związane z obu kobietami. Wypadek samochodowy jest kłamrą zamykającą całą opowieść, szczególnie części tego wypadku oglądamy w różnych partiach filmu, za każdym razem z innej perspektywy, z innego punktu widzenia, już to świadków wypadku, już to samego poszkodowanego, już to z punktu widzenia kogoś trzeciego, kto z wysokości ogarnia całość wydarzenia. W tempie zwolnionym i w tempie rzeczywistym. Być może nie oglądaliśmy jeszcze wypadku samochodowego w filmie fabularnym, zrobionego tak widowiskowo, tak dokładnie i tak jednocześnie przerażająco. Już dla tych scen warto obejrzeć ten film.

Nadto godne uwagi jest wykorzystanie środków filmowych w tym dziele. Wszystko niemal jest tu pokazywane obrazami, nic tu z teatralności wypowiedzi, tak

rażących w wielu filmach. Dialogów jest mało, ale za to są celne, nieprzegadane, dobrze charakteryzujące sytuację i ich bohaterów.

Trójka aktorów kreująca czołowe role świetnie ze sobą współpracuje. Obok Michela Piccoli grają urodziwie i dość dawno nie oglądane Romy Schneider i Lea Massari, dobrze, przekonywająco wcielające się w role kobiet godzących się na to, że nie mają wyłączności do mężczyzny, którego kochają mimo wysz

tko.

Dobra robota reżyserska, świetna operatorka, zgrana grupa sympatycznych aktorów — oto co pozwala mniej dostrzegać banalność treści, a zachwycać się czysto filmowymi walorami tego obrazu, w którym bezwolny mężczyzna zdobywa się wreszcie na decyzję wypływającą z uświadomienia sobie sensu życia. Ale decyzja i świadomość przychodzą za późno. Zrezygnuj z tego akurat to, co w filmie najmniej przekonuje. Zobaczmy go więc przede wszystkim ze względu na czysto warsztatowe, filmowe walory. Bo z tego względu rzeczywiście warto.

MECZYSLAW SKAPSKI

DO REDAKTORA GŁOSU

MEDAL — FATAMORGANA

Uczestniczyłem w eliminacjach II Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży. Było to w maju br. w Rawiczu. Drużyna nasza, w składzie 4x400 m, w której stałem wchodząc, zdobyła złoty medal. Regulamin zawodów mówił, że medal otrzymują wszyscy zawodnicy biorący udział w starcie. Niestety, ja nie otrzymałem, bowiem zabrakło jednego medalu. Jeden z członków komisji sędziowskiej zapisał moje nazwisko i oświadczył, że medal przesyła pocztą. Niestety, do dzisiaj mój medal jest w kramie fatamorgany. A organizatorzy — PKKPiT w Rawiczu i cały komitet organizacyjny — jakoby zapomnieli, że zostałem pokrzywdzony. W końcu złoty medal dla zawodnika liczącego 16 lat przedstawia wielką wartość i stanowi pamiątkę na całe życie.

Poszkodowany zawodnik (imię i nazwisko znane redakcji)

ANONIMOWI DOBROCZYŃCY

6 lipca br. około godz. 6 rano schodziłem z peronu II do tunelu, na dworcu głównym w Poznaniu. Wtedy straciłem przytomność. Ocknąłem się w placówce PCK na dworcu. Karetka pogotowia, szpital i diagnoza: zawał serca. Ale nie to jest istotne. Chciałbym podziękować, tym wszystkim anonimowym dobroczyńcom, którzy swoją postawą udowodnili, że nie ma znieczulicy, że w tragicznych chwilach znajdują się ludzie do brylowi, na których naprawdę można liczyć. Przecież „ktoś” musiał iść na peron I do PCK, ktoś musiał przynieść nosze i szybko udzielić pomocy. Może uznacie, że to tylko zwykły, ludzki odruch. Ja jednak za waszym pośrednictwem, chciałbym tym osobom serdecznie podziękować. S. DEMBOWSKI Szpital im. Strusia

KUPIĆ — NIE KUPIĆ?!

Chciałem kupić dwa segmenty. Poszedłem do sklepu przy al. Marcinkowskiego, który specjalizuje się w sprzedaży tego typu mebli. Istotnie można je zobaczyć. Ba... nawet kupić. Tylko sprzedawca proponuje kupno szafy, której brak segmentu drzwi, segment z wysuwającym biurkiem nie ma natomiast ścian bocznych. Dodatkowa niespodzianka, to brak śrub łączących poszczególne części w całość.

Żal mi ekspedienta. Na nim bowiem spoczywa obowiązek tłumaczenia setkom klientów, którzy nie zawsze wierzą jego słowom.

Kupić — nie kupić — taka alternatywa stoi przed każdym. Czy spokojnie czekać i chodząc codziennie, dowiadywać się czy nadeszły już brakujące części, czy też zrezygnować z tak reklamowanych segmentów.

WITOLD S.

Poznań, ul. Fabryczna

STRASZACE AUTOMATY

Tak nazwałbym zainstalowane w wielu punktach importowane automaty-saturatory. Proszę stwierdzić, czy choćby jeden z nich jest czynny? Ciekaw jestem, kto byłby taki naiwny i uwierzył, że ustawiona w saturatorze szklanka spokojnie przetrwa jedną godzinę. A przecież taki saturator to naprawdę za duży wydatek, by stał nieczynny. Czy nie lepiej zatem pozostać przy wózkach z wodą sodową?

JÓZEF S.

(nazwisko i adres znane redakcji)

NEONIE ZAŚWIEC SIĘ!!!

Przed kilku laty w sklepie „Uroda” przy ul. Armii Czerwonej 35, zaobserwowałem neon. Świecił przez kilka lat. Ostatnio przeprowadzono remont sklepu, podnosząc estetyczny wygląd placówki handlowej. Niestety, zapomniano o neonie. Nie wiadomo o jakich przyczynach od chwili ukończenia remontu „Uroda” nie wabi już klientów barwną reklamą. Nie jestem czarodziejem, ale wołam: „neonie zaświeć się”.

TADEUSZ K.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Zwycięstwo polskich pięściarzy

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwali kibice warszawscy na pierwszy po 37 latach międzypaństwowy mecz bokserski USA — Polska. Pierwszy występ zespołu USA na Torwarze w Warszawie zakończył się zwycięstwem Polski 16:6.

W pierwszej walce w wadze papierowej Amerykanin Tim Dement jednogłośnie pokonał Romęna Rożka.

W drugiej walce meczu Polska — USA w wadze muszej Hubert Skrzypczak stosunkiem głosów 2:1 pokonał Grega Lewisa.

W wadze koguciej Piotr Selin jednogłośnie pokonał Amerykanina Jackie Stillwella.

Po czterech walkach Polska objęła prowadzenie 6:2, bowiem w wadze półciężkiej już w pierwszej minucie walki Ryszard Tomczyk odniósł zwycięstwo przez przewagę nad Amerykaninem Ricky Boudreaux.

Po 6 walkach polscy pięściarze prowadzili 8:4.

W wadze lekkiej Jan Szczepański przegrał z powodu kontuzji łuku brwiowego z Normanem Goinsem, natomiast w wadze ciężkiej Amerykanin Javier Muniz przegrał z powodu kontuzji plekniecia skóry policzka z Bogdanem Jakubowskim.

W wadze półśredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze lekkośredniej Wiesław Rudkowski odniósł jednogłośnie zwycięstwo nad Williamem Danielsem.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

Janusz Gortat wygrał 3:0 z Luisem Slaughterem podobnie jak Lucjan Treła z Nickiem Wellsem.

Wprowadzili Amerykanie nie przybyli w najbliższym składzie, to jednak w ich drużynie znalazło się kilku bardzo wartościowych zawodników. Na najwyższe uznanie zasłużyli przede wszystkim Tim Dement w wadze papierowej oraz Marvin Johnson w wadze średniej.

Wespole gości walczyło aż 6 Murzynów. Nie wszyscy reprezentowali

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

W wadze średniej Amerykanin Marvin Johnson pokonał 2:1 Edmunda Hebla.

W wadze lekkośredniej Jerzy Sobczak pokonał stosunkiem głosów 2:1 Freda Washingtona.

Niepowodzenie polskich tenisistów

Serie niepowodzeń polskich tenisistów przyniosły czwartkowe gry w mistrzostwach Europy amatorów w Luksemburgu. Czwartfinaly gier pojedynczych odbędą się bez udziału Polaków.

Wielki zawód sprawił Tadeusz Nowicki, który przegrał w 1/8 finału z Siergiejem Lichaczewem (ZSRR) — 3:6, 6:2, 7:9.

Nie powiedzioło się również Wiesławowi Gasiorkowi, który uległ byłemu wielokrotnemu mistrzowi ZSRR Tomaszowi Lejusowi — 5:7, 0:6.

Wojciech Fibak miał najgroźniejszego przeciwnika w aktualnym wicemistrzostwie Europy, Węgry S. Baranyi. Wygrał faworyt 6:3, 6:3, ale była to honorowa przegrana Fibaka, który tylko nieznacznie ustępował Węgrowi.

Przegrali również obydwie nasze singlistki: Danuta Wieczorek i Barbara Kral.

Zwycięstwa przyniosły naszej ekipie kolejne gry w deblu mężczyzn i mikście. (o-w)

Zwyciężyli pletwonurkowie PTK

Rozegrane w Boszkowie międzyklubowe zawody pletwonurków zakończyły się podwójnym zwycięstwem reprezentantów Leszczyńskiego „Lengwana” PTK. Ich zawodnicy Mirosław Zientek i Andrzej Wiślicki zajęli dwa pierwsze miejsca przed Andrzejem Kleinem „Kormorany” LOK. Również drugi znowo „Lengwan” wyprowadził swoich rywali z LOK-u o 1002 metry. (R)

Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny w Warszawie

Ostatnim sprawdzianem formy naszych czołowych lekkoatletów przed mistrzostwami Europy był Międzynarodowy Mityng, zorganizowany z okazji 50-lecia BKS Skra Warszawa. W mityngu wzięli udział egzotyczni goście z krajów afrykańskich, Australii i Nowej Zelandii. Zabrakło, niestety, zapowiadanych reprezentantów USA.

Podczas zawodów na stadionie Skry padło wiele b. dobrych wyników. Władysław Komar ustanowił rekord Polski w pchnięciu kulą rezultatem 20.55.

W skoku wzwyż Golebiowski po przejściu poprzeczki na wysokość 2.17 m atakował następnie rekord Polski — 2.21. Próba nie przyniosła sukcesu.

Wysoka wyrównana forma zawodników w przededniu mistrzostw Europy płotkarze. I tym razem najlepszy okazał się Mirosław Wodzyński, który w pierwszym biegu wyrównał swój rekord krajowy rezultatem 13.6, wyprowadzając 16.7. Drugi bieg wygrał ponownie Mirosław Wodzyński — 13.7 przed swym bratem Leszkiem. Na dystansie 400 m pł. bezkonkurencyjny był Kulczycki — 50.5.

Powraca do formy nasz najlepszy sprinter Zenon Nowosz. Wygrał on bieg na 100 m w czasie 10.3, wyprowadzając reprezentanta Wybrzeża Kości Słoniowej — Kone o 0.2 sek. Na uwagę zasługuje także dobra postawa sztafety 4 x 100 m, startującej w składzie Granse, Cuch, Nowosz, Dudziak, która osiągnęła czas 39.3.

W trójskoku trzech zawodników miało rezultat powyżej 16 m. Zwyciężył Biskupski 16.24 m.

W rzucie oszczepem triumfował Damaz (Skra) — 81.24. Sidiło było dopiero 5. a Jolyski — 7.

Henryk Szordykowski wygrał latwo bieg na 800 m w czasie 1.48.0. Na dystansie 3000 m z przesk. mi mo nie najlepszy początkowo tempa, triumfowali Zieliński w czasie 8.35.6.

Nagrodą dla najlepszej zawodniczki mityngu zdobyła Danuta Straszńska, która potwierdziła swą przewagę nad krajowymi rywalkami na dystansie 100 m pł. W pierwszym biegu uzyskała 12.9, wyprowadzając o 0.2 sek. Nowakowa i Sukiewicz, a w drugim osiągnęła czas 12.9 sek. przed Sukiewicz i Nowakowa. Irena Szwedzińska triumfowała w biegu na 100 m — 11.4, wyprowadzając o 0.2 sek. Filnik. W samotytnym biegu na 200 m miała natomiast 23.4.

Z innych wyników kobiecych na uwagę zasługuje zwycięstwo Jaworskiej w rzucie oszczepem — 58.28 nad Grzycką — 58.02. W pchnięciu kulą triumfowała rekordzistka Polski Chwieska — 17.91.

Warszawski mityng przyniósł wiele lepszych wyników niż trójmech Polska — CSRS — Węgry w Bratysławie, chociaż i tym razem pogoda nie sprzyjała lekkoatletom. Było duszno, co szczególnie odczuwali biegacze. (o-w)

W rzucie oszczepem triumfował Damaz (Skra) — 81.24. Sidiło było dopiero 5. a Jolyski — 7.

Henryk Szordykowski wygrał latwo bieg na 800 m w czasie 1.48.0. Na dystansie 3000 m z przesk. mi mo nie najlepszy początkowo tempa, triumfowali Zieliński w czasie 8.35.6.

Nagrodą dla najlepszej zawodniczki mityngu zdobyła Danuta Straszńska, która potwierdziła swą przewagę nad krajowymi rywalkami na dystansie 100 m pł. W pierwszym biegu uzyskała 12.9, wyprowadzając o 0.2 sek. Nowakowa i Sukiewicz, a w drugim osiągnęła czas 12.9 sek. przed Sukiewicz i Nowakowa. Irena Szwedzińska triumfowała w biegu na 100 m — 11.4, wyprowadzając o 0.2 sek. Filnik. W samotytnym biegu na 200 m miała natomiast 23.4.

Z innych wyników kobiecych na uwagę zasługuje zwycięstwo Jaworskiej w rzucie oszczepem — 58.28 nad Grzycką — 58.02. W pchnięciu kulą triumfowała rekordzistka Polski Chwieska — 17.91.

Warszawski mityng przyniósł wiele lepszych wyników niż trójmech Polska — CSRS — Węgry w Bratysławie, chociaż i tym razem pogoda nie sprzyjała lekkoatletom. Było duszno, co szczególnie odczuwali biegacze. (o-w)

W rzucie oszczepem triumfował Damaz (Skra) — 81.24. Sidiło było dopiero 5. a Jolyski — 7.

Henryk Szordykowski wygrał latwo bieg na 800 m w czasie 1.48.0. Na dystansie 3000 m z przesk. mi mo nie najlepszy początkowo tempa, triumfowali Zieliński w czasie 8.35.6.

Nagrodą dla najlepszej zawodniczki mityngu zdobyła Danuta Straszńska, która potwierdziła swą przewagę nad krajowymi rywalkami na dystansie 100 m pł. W pierwszym biegu uzyskała 12.9, wyprowadzając o 0.2 sek. Nowakowa i Sukiewicz, a w drugim osiągnęła czas 12.9 sek. przed Sukiewicz i Nowakowa. Irena Szwedzińska triumfowała w biegu na 100 m — 11.4, wyprowadzając o 0.2 sek. Filnik. W samotytnym biegu na 200 m miała natomiast 23.4.

Z innych wyników kobiecych na uwagę zasługuje zwycięstwo Jaworskiej w rzucie oszczepem — 58.28 nad Grzycką — 58.02. W pchnięciu kulą triumfowała rekordzistka Polski Chwieska — 17.91.

Warszawski mityng przyniósł wiele lepszych wyników niż trójmech Polska — CSRS — Węgry w Bratysławie, chociaż i tym razem pogoda nie sprzyjała lekkoatletom. Było duszno, co szczególnie odczuwali biegacze. (o-w)

W rzucie oszczepem triumfował Damaz (Skra) — 81.24. Sidiło było dopiero 5. a Jolyski — 7.

Henryk Szordykowski wygrał latwo bieg na 800 m w czasie 1.48.0. Na dystansie 3000 m z przesk. mi mo nie najlepszy początkowo tempa, triumfowali Zieliński w czasie 8.35.6.

Przetargi

Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. F. Raszei w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC MALARSKICH w następujących pomieszczeniach: Szpitala:

1. Oddział Laryngologiczny,
2. Oddział Chirurgiczny,
3. Oddział Położniczy - Ginekologiczny,
4. Pracownia Rtg.,
5. Oddział wewn. „B”,
6. Klubokawiarnia,
7. Bloki operacyjne.

Termin wykonania prac ustala się do dnia 30. IV. 1972 roku.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oferenty należy składać w okresie 14 dni od daty ukazania się powyższego przetargu (nie licząc dnia ogłoszenia) — w sekretariacie Szpitala (I piętro, pokój 103).

Komisje otwarcie ofert nastąpi 16 dnia po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w świetlicy Szpitala. K5856

Tokarnie rewolwerowa RV 50, frezarkę pionową dużą, tokarnie, spawarkę transformatorową, Moskiewicza 407, sprzedam. — Szczecin, Al. Wyzwolenia 39/16, tel. 290-38, po 16. K6012

Sprzedam bufet nowoczesny, grzejniki żeliwne, Kordeckiego 34b. 14995g

Sprzedam MZ ES 250 oraz Jawę 175. Wiry, ul. Zesłowa 8. 13968g

Samochody

Syręnę 104 po 7 tys. km sprzedam. Poznań, ul. Bułgarska 54. 13991g

Sprzedam Syrenę po remoncie. Łucznicza 9 m. 2. 14035g

Sprzedam samochód Zastawę. Kościół, ul. Świerczewskiego 35. 13900g

Moskiewicza 408 w idealnym stanie — sprzedam. Franciszek Błaszak, Jarocin, ul. H. Sawickiego 6. 1623p

Sprzedam „Willisa” z przyczepą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13927g

Sprzedam tanią Syrenę 101. Os. Przyjaźni 2 H m. 79 — Winogrady. 13968g

Części i kola do Skody 1101 sprzedam. Oborniki, Szkolna 1. 13932g

Lokale

Pokój, kuchnia, łazienka, c.o., Szczecin, ul. Obronców Stalingradu 7/2 (Heleny Śliwskiej) — zamienię na podobne w Poznaniu. K6013

Okazja dla ginekologa — Gniezno centrum, mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14812g

Przyjmę 2 uczniów na pokój. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13979g

Zamienię mieszkanie M-3 w Swarzędzu — na mieszkanie M-4 w Poznaniu, chętnie spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13789g

Wynajmę pokój z wygodami. Piątkowo, ul. Gruszkowa 10 przy Fiołkowej. Blisko autobusu. 14031g

Przyjmę chłopców na pokój. Sikorskiego 28 m. 1, Wilda. 14027g

Konin, mieszkanie M-3 w nowym budownictwie, centrum zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14037g

Poszukujemy na rok pokoju samodzielnego nieumeblowanego w śródmieściu. Płatne z góry. 2 pannie, członkinie spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13860g

Renciska poszukuje pokój, może być wspólny u starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13978g

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju na okres do 2 lat, najchętniej w obrębie Starego Ryńku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13957g

Sprzedam dom, stan surowy, podpiwniczony, z garażem. Kornikoni k. Poznania, ul. Nowa, tel. 208-04. 14574g

Sprzedam dom i zabudowania gospodarcze z ziemią 1,25 ha. Strzepek, Poza 51 k. Opaleniec. 1607p

Sprzedam narec budowlaną ca 1.250 m² w Poznaniu, cena 60.000, Mikulski, Poznań, Promienista 114 m. 4. po godz. 16. 13807g

Sprzedam 2 morgi ziemi w Gdziejewie pod zabudowę. Adres Opaleniec, Polwiejska 2. 13791g

Ogród zadzwoniony 2 tys. m² z zabudowaniami, nadający się na ogródniczo sprzedam. Wągrowiec, ul. Berdychowska 1. 13814g

Kupię domek z ogródkiem w Poznaniu do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13828g

Kupię jednorodzinny dom komfortowy z ogródkiem i garażem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13627g

Dnia 5 sierpnia 1971 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 86

MAGDALENA MAŁECKA

z domu KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10 w Komornikach.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 5 sierpnia 1971 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza i najmilsza, zawsze pogodna matka, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 86

MARIA MROCZKIEWICZ

z domu GROŚTY

Pogrzeb na cmentarzu na Junikowie, odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10.15,

o czym zawiadamiają córka i synowie z rodzinami

15200g

† Dnia 4 sierpnia 1971 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., siostra, babunia i prababunia, przeżywszy lat 81

FRANCISZEK ANTKOWIAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Traugutta 32 m. 4. 15127g

† W dniu 4 sierpnia 1971 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa żona, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 81

MAGDALENA MAZURCZAK

z domu SKORCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W żalu i smutku pogrążona

RODZINA

Lubon 3, ul. Sobieskiego 1. 15132g

PP „FOTO-OPTYKA” w POZNANIU

ul. Czerwonej Armii nr 81

POSZUKUJE GARAŻU

dla samochodu dostawczego marki „Żuk”, najchętniej w dzielnicy Jeżyce.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa lub telefonicznie pod numer 588-33, wewn. 003, lub 529-75.

M5555

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 82/85 — zatrudni natychmiast:

TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY oraz WYTAČZARZY.

Ponadto Zakład przyjmie ABSOLWENTÓW po ZSZ w wyż. wym. zawodach na wstępny staż pracy.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego.

Chętni mogą podjąć naukę w Przyszkolowym Technikum Mechanicznym.

Zakład posiada własne ośrodki wypoczynkowe w Budziszewku i Międzywodziu. K5788

SIERPIEN	Kajetana
Piątek	Słońce: 4.19—19.36

TEATR

OPERETKA — g. 19 „Roxy” (ko media muzyczna), pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Gwiazda Południa” (ang. 11 l.); g. 18, 20.15 „Pozdanie zwane Anadą” (czesko-USA 18 l.); APOLLO — g. 15.30, 19.30 „Wyzwolenie” (radz. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16.15, 18.30, 21 „Okruchy życia” (franc. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 17.30, 20 „Fatalny dzień” (włoski 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Wahadło” (USA 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Komisarz Pepe” (włoski 16 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Hibernatus” (franc. 11 l.); MALTA — g. 16, 18 „Na szlaku wojennych przysług” (czeski 11 l.); g. 18, 20.15 „Krajobraz po bitwie” (pol. 18 l.); MINIATURKA — g. 16, 19 „Z dala od zgiełku” (ang. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mózg” (franc. 14 l.); OSIEDLE — g. 17 „Pippi” (szw. 7 l.); g. 19.30 „Dzieci” (pol. 16 l.); PANCERZ — g. 17, 19.30, 20 „Dzieci” (pol. 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Nie o niej nie wiesz” (włoski 18 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30 „Zan darm się żeni” (franc.-włoski 11 l.); g. 17.30, 20 „Sprawa sumienia” (włoski 18 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Sprawa sumienia” (włoski 18 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); TECCA — g. 17 „Winnetou i Apanaczi” (jug. 11 l.); g. 19.30 „Zabójcy” (USA 18 l.); WARTA — g. 14.30 „63 dni” (Powszechnie Warszawskie — pol. 14 l.); g. 16, 18, 20 „Kamienne niebo” (pol. 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Jeśli dziś wtorek, to jestesmy w Belgii” (ang. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Kobieta kot” (jap. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17 „Ostatnie wakacje” (radz. 14 l.); g. 19.15 „Frau lein doktor” (jug. 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Waszyngton — Nowy Jork”.

CYRK

„AEROS” plac przy Stadionie im. 22 Lipca — g. 15 i 19

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna — Szpital HCP, ul. Dzierżyńskiego 194, tel. 312-21.

Chirurgia dziecięca do lat 14 — Woł. Szpital Dziecięcy, ul. Krysiwicza 7, tel. 536-21.

Okulistka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-21.

Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Poradnictwo Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 98; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania, poradnictwo lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 8 i Urocy 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego, ul. Kosciuszki 102, tel. 666-66; Podstacje w Luboniu, tel. 69; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15-23 niedzieli i święta; g. 8-23 stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 692-55 — cała doba; Laboratorium szybkiej analiz (Chelmońskiego 20) — g. 7-23.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23 niedzieli i święta od 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 426-37); Stare Miasto (Garbary 63, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-81); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 dzwoni lekarz psychiatra lub psycholog (czynny cała doba). Nr 592-51 poradnictwo prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Miejska lecznica dla zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18 dzwoni informacyjne w dni powszednie — g. 8-19.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry tu Redakcja Rolna; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Jak o czymś dacie się pomyśleć; 9.40 Dla przedszkolnych; 10.05 Komórki do wywołania; 10.05 „Dis neyland” — ode 1 pow. S. Dygala; 10.25 Koncert rozrywkowy z nagraniami z Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 Muzyka ludowa Bolwii; 11.00 Lato z radiem; 12.25 Rytmy i

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A VIII 1971 Nr 185 (8538)

Zmiany organizacyjne

Dla sprawniejszego przebiegu remontów budynków mieszkalnych

W tym roku na kapitalne remonty budynków mieszkalnych, oświaty, służby zdrowia, kultury i innych przeznaczono 195 mln zł. Z tej kwoty wyłącznie na generalne remonty domów, zarówno państwowych jak i prywatno-czynszowych, wyasygnowano ponad 105 mln zł.

Na temat realizacji zadań w I półroczu br. rozmawialiśmy z zastępcą dyrektora Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — inż. Zygmuntem Talarczykiem.

Najpierw kilka liczb. Otóż ogółem zadania zrealizowano w 102,2 proc. Nieco lepiej przedstawiła się wykonanie remontów domów mieszkalnych. Do końca czerwca wyremontowano ich za 51,6 mln zł (w 103,1 proc.).

Zdaniem Zjednoczenia najlepsze wyniki osiągnęło Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane na Grunwaldzie. Planowano w I półroczu wykonać zadania wartości 20,6 mln zł, wykonano natomiast za 22,4 mln zł. Pomysłowo przebiegały remonty także na Starym Mieście. Plan półroczny zrealizowano w 50,4 proc. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że staromiejskie przedsiębiorstwo remontowe prowadzi także m. in. przebudowę hotelu „Lech” oraz budowę bazy przy ul. Wilczak dla własnych potrzeb. Z chwilą oddania do użytku tej ostatniej inwestycji, co ma nastąpić w I kwartale przyszłego roku, załoga tego przedsiębiorstwa będzie pracowała w znacznie lepszych warunkach. Dysponować będzie dobrze wyposażonymi warsztatami, otrzyma także magazyn oraz zakład produkcji pomocniczej.

Wykonanie przewidzianych zadań w planie półrocznym, a

Wreszcie ciszej

Do licznych skarg, jakie wpłynęły do naszej redakcji w związku z zakłócaniem ciszy nocnej przez silniki spalinyowe zlokalizowane w rejonie ulic: Koscińskiego, Sikorskiego, Czarnieckiego, Roboczej i innych, o czym pisaaliśmy w notatce z dn. 31. VII br. pt. „Dlaczego w nocy?” — ustosunkowała się dyrekcja ZNTK.

Jak nas poinformowano, dla zapewnienia nocnego wypoczynku ograniczy się prace silników spalinowych w godzinach nocnych. Aby jednak całkowicie zlikwidować hałas nocny, czynione są starania zmiany lokalizacji urządzeń hamowni. Rozważana jest również koncepcja zmiany technologii pracy docierania wyremontowanych silników.

Chcemy wierzyć, że zapewnienia dyrekcji ZNTK będą ryczko realizowane. Zadowolili przed wszystkim zainteresowanych mieszkańców Wildy dla których nasza interwencja nie jest pierwsza, lecz chcemy wierzyć, że ostatnia. (za)

melodie dla wszystkich: 13 Porady praktyczne dla kobiet; 13.10 Mel. rozrywk. 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Wiecej i lepiej taniej; 14 Reportaż J. Rybczyńskiego — „Kraje kolorowy i gorący”; 14.20 Kompozycji twórczości Antonia Vivaldi; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn pop. naukowy; 16.30 Pogląd na młodzież; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarstwa; 19.20 Motosprawy; 19.30 Koncert żywcem: 20.30 Muzyka nie porzuciła z Runinui; 21.05 Z księgarstwa; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 E. Chausson — Kwartet fortep. A-dur op. 30; 23.55 Melodie na dobrać; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 6.30 Przerwa w pracy nadajnika; 6.40 m: 14.30 „Ojciec” — fragm. opow. E. Najera; 14.45 Kwadrans z zespołem J. Miliana; 15.05 Letni koncert: 15.40 Kone Chóru Rozł. Wrocławski; PR pod dyr. Edmunda Kaidasza; 17.15 „25 lat ostrzeszowskiej lekciej atletyki” — autor: Edmund Pacholski; 17.25 Poznański koncert żywcem; 17.35 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego; 18.20 „Sonda” — przegląd snol-econom.; 19.15 Dlaczego, słońca temperatura ciała? — cz. I wykładu dr. F. Klausmana (NRF); 19.30 Koncert symf. z nagraniami Pierre Bouleza; 20.42 Dyskusja literacka; 21.30 Audycja poetycka —

nawet ich przekroczenie nie świadczy o tym, że kapitalne remonty przebiegają bez żadnych zakłóceń. Nadal bowiem nasi czytelnicy skarżą się na nieterminowe ich wykonanie oraz na nie zawsze najlepszą jakość. Zjednoczenie zdaje sobie sprawę z istniejących niedomagań, sygnalizowanych przez lokatorów remontowanych domów. Dla usprawnienia generalnych napraw, zwłaszcza poprawy ich jakości, wprowadza się szereg zmian organizacyjnych. Do nich należy przede wszystkim poprawa współpracy między inwestorami (DZBM), wykonawcami (DPR-B) i prezydiami dzielnicowych rad narodowych. Chodzi po prostu o zwiększenie odpowiedzialności tych trzech kontrahentów. W ich interesie bowiem leży, by jak najmniej było interwencji na źle wykonywane remonty. Wiele szkód liwy jest brak wspólnej platformy porozumienia, z doświadczeń zaś wynika, że tam gdzie istnieje należała współpraca wyniki osiąga się dobre. Takim właśnie przykładem jest Grunwald.

Jak nas zapewnił inż. Z. Talarczyk, w tym roku położono szczególny nacisk na właściwe współdziałanie między zainteresowanymi oraz wspólną odpowiedzialność za wszelkie niedopatrzenia.

Dużo kłopotu DPR-B sprawia jeszcze brak izb zastępczych dla lokatorów remontowanych domów. Zakres niektórych prac wymaga, by budynek opustoszał na czas prowadzonych napraw. Obecnie w naszym mieście istnieje tylko 110 izb zastępczych. Tymczasem na ten cel potrzeba co najmniej 250. W tym roku Zjednoczenie otrzymało 2 mln zł, które przeznaczy się m. in. na przystosowanie budynku po PRK nr 10 przy ul. Roboczej właśnie na zastępcze pomieszczenia. Z każdym następnym rokiem liczba izb będzie się zwiększała, gdyż Zjednoczeniu zagwarantowano fundusze do 1975 r.

Warto jeszcze wspomnieć, że dobrze przebiegała w I półroczu br. realizacja remontów bieżących w domach podległych dzielnicowym zarządom budynków mieszkalnych. Wykonano je w 109,8 proc. Wyniki te uzyskano dzięki, m. in. uproszczonej formie zgłaszania wszelkich niedomagań. Dawniej trzeba było je zgłaszać na piśmie, a obecnie wystarczy telefonizacja, lub ustne zawiadomienie.

Nie wykonano planowanych zadań w okresie tzw. usług lokatorskich. Nadal nie cieszą się one powodzeniem wśród mieszkańców, mimo, że DZBM-y i ADM-y posiadają możliwości

zwiększania zakresu tych prac. Jedną z przyczyn braku zainteresowania tą formą usług jest to, że są one zbyt drogie. Zjednoczenie zajęło się tą sprawą. Czyni obecnie starania, by ceny na te usługi były bardziej przystępne.

Zjednoczenie przewiduje jeszcze szereg innych zmian organizacyjnych, które mają poprawić styl pracy przedsiębiorstw remontowych, a to z kolei ma wpłynąć korzystnie na przebieg generalnych napraw. (a)

Operetka znów czynna

Operetka Poznańska zawiadamia, że po przerwie urlopowej, rozpoczyna swoją działalność 7 bm. o godz. 19 komedią muzyczną E. Borowskiego „Roxy”.

Bilety do nabycia w kasie Operetki w godz. od 10 do 14 i 17.30 do 19 oraz w „Orbisie” przy ul. Czerwonej Armii 33. (na)

echa naszych publikacji

Kłopoty z używanymi podręcznikami

Nasza czytelniczka skrytykowała w lipcu skup podręczników szkolnych używanych prowadzony przez „Dom Książki” tylko w 3 księgarniach w Poznaniu (oraz w antykwariacie). W odpowiedzi „Dom Książki” wyjaśnia nam, że zasadniczo obowiązuje nadal organizowanie skupu i sprzedaży tych podręczników bezpośrednio w szkołach, natomiast:

„Dom Książki” prowadzi uzupełniając w okresie letnim sprzedaż podręczników używanych tylko w wytypowanych na sezon letni księgarniach. Ma to na celu dostarczenie podręczników uczniom, którzy nie otrzymali ich w szkołach i dlatego skup dotyczy jedynie tytułów, na które jest zapotrzebowanie”.

Dalej „Dom Książki” wyjaśnia, że do 10 sierpnia uruchomi dodatkowy punkt przy ul. Czerwonej Armii 37, aby odciążyć antykwariat. W porozumieniu z Poznańskim Przedsiębiorstwem Surowców Wtórnych pod tym samym adresem otworzy punkt skupu na makulaturę podręczników zdezaktualizowanych, bądź mocno zniszczonych. Na koniec DK stwierdza:

„Że antykwariat przy Starym Rynku prowadzi przez cały rok skup i sprzedaż podręczników używanych, a „wysokie kwalifikacje tamtejszego personelu nie mogą być przeszkodą do tego rodzaju działalności, natomiast dają klientom gwarancję rzetelnej i sprawnej obsługi”.

Istotnie, zasadniczo obrotem używanymi podręcznikami po-

23 „Późna dojrzałość” — wiersze A. Tarkowskiego; 23.05 Koncert tylko dla melomanów — „Koncert potrójny Beethovena”; 23.50 Śpiewa Tonny Bennet.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIATEK — PROGRAM I: 9 — Fizyka dla nauczycieli: „Metodyka realizacji działu”; „Model budowy ciała stałego”; 9.30 — Fizyka dla nauczycieli: „Elementy fizyki ciała stałego” — cz. II; 10-11.30 — „Romeo i Julia” — film baletowy prod. radz.; 16.50 — Dziennik: 17 — Dla dzieci — Pora na Telefon: Rozmowy ze smokiem. Na innej planecie — film prod. czechosł.; Tajemnicze podziemie — film prod. polskiej; 17.50 — Nie tylko dla pań; 18.10 — Kobieta współczesna; 18.25 — Magazyn Medyczny; 18.55 — „Magnetofon prądziadków” — węgierski program rozrywkowy; 19.10 — „W grodzie Giedymina” — reportaż z Wilna; 19.20 — Dobranoc i Dzień; 20 — Graja Orkiestra Dete; 20.30 — „Krai” — twórczość społeczno-polityczna; 21.10 — „Romeo i Julia” — film baletowy prod. radz.; 22.40 — Dziennik.

PROGRAM II: 18.55 — Włodzimierz Zonn — z cyklu: „Nasi współczesni”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Kolumbowie” — film TVP — ode. V; 21 — 24 godzin; 21.10 — „Pokolenie Hirozimy”; z cyklu: „Glob”; 21.40 — Spotkanie z jazzem; 22.10 — Kurs języka angielskiego.

Prowizoryczna linia tramwajowa



Od 27 lipca br. trwają prace przy układaniu prowizorycznych torów tramwajowych w okolicy Kaponier. Omijają one skrzyżowanie, na którym po zakończeniu prac wyburzenie starego wiaduktu, wybudowane będzie rondo z podziemnymi przejazdami dla pieszych. Prowizoryczna linia tramwajowa umożliwi, mimo dużych rozkopów komunikację tramwajową ulicą Roosevelta. Zakończenie prac związanych z przekładaniem torów

Sto lat — Jubilat

Państwo Franciszek i Magdalenka Hurdowiczowie zamieszkali w Poznaniu przy ul. Inżynierskiej 1 m. 10 obchodzą dzisiaj 50-lecie powstania małżeństwa. Jubilat wychowali pięcioro dzieci. Doczekali się dwunastu wnuków.

Naszym stałym Czytelnikiem, z okazji złotych godów, życzymy długich i szczęśliwych lat w gronie rodziny i przyjaciół. (js)

nastąpi 30 września, a więc miesiąc wcześniej, niż poprzednio planowano. Skrócenie terminu będzie możliwe dzięki prawidłowemu skoordynowaniu robót torowych i sieciowych. Dla szybkiego przebiegu prac brygadę torową zasłoniło pracownikami zajmującymi się na co dzień konserwacją torów. 1 lipca 1972 r. ruch tramwajowy na Kaponierze wróci do normy. Brygadą torową kieruje Dezydery Adamski — kierownik Oddziału Inwestycji i Kapitałnych Remontów Torów MPK, brygadą sieciową — inż. Bolesław Dziurła. Na zdjęciu: Układanie torów „prowizorki” tramwajowej. (wn)

Fot. — „Głos”

Sygnaly czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30—15

• Przy al. Reymonta na skrzyżowaniu z ul. Taborową oznaczono „zebra” przejście dla pieszych. Niestety, zapomniano o torze tramwajowym. Trzeba koniecznie wyłożyć go płytami na oznaczonym przejściu.

• Mieszkańcy Pożegowa — Mośna alarmują, że od trzech miesięcy odczuwają brak wody. Rzekomo słabo pracują pompy w studni głębinowej z której Pożegowo czerpie wodę.

• Usprawnienie działalności społecznego „Samu” w Puszczyku. Bez przerwy stoją długie kolejki. Dlatego tylko, że tradycyjnie sprzedają połączone z samobsługą. Może by zatem wprowadzić jakieś usprawnienia — zapytuje Halina Krystofiak z Gdańska chwilowo przebywająca w Puszczykowie.

• W dniu 1 bm. odbył się wieczorek po sklepach spożywczych na Winiarach dla zdobycia mleka. Już o godz. 7 nie można było go nabyć. Czy naprawdę odczuwamy brak mleka? — zapytuje czytelniczka z ul. Św. Leonarda.

• Mieszkańcy ul. Bojanowskiej skarżą się, że chodniki przy posesiach należących do Zakładów Energetycznych Poznań-Miasto i Wołowoźdzko. Przedsiębiorstwa Tekstylno-Obdziewowego swoim władem strasza przechodnieli. Użytkownicy posesi zapomnieli, że do ich obowiązków należy utrzymywanie porządku nawet na jezdni, a co dopiero mówić o chodniku.

...i odpowiedzi

▲ Na ul. Kołobrzeskiej i Chodziejskiej chodniki są asfaltowe, lub betonowe. Rejon zobowiązuje się natomiast zabezpieczyć dojazd szlaki na jezdnie wymienionych ulic. Mieszkańcy winni jednak powołać Komitet i dowiedzieć się, dlaczego nie rozspać — wyjaśnia Dzielnicowy Rejon Dróg i Zieleni Jeżyce.

▲ Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni zawiadamia, że przejście dla pieszych na ul. Głogowskiej przy ul. Kosynierów zostanie pomalowane do września br.

▲ Dyrekcja MHD informuje, że wode do golenia „Dla Pana” wycofano z produkcji, natomiast woda „Mister” produkowana jest w minimalnych ilościach i stała się podstawą nie pokrważy potrzeb rynku. Zamówienia na III kwartał fabryka nie przyjęła.

▲ Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych — Grunwald stwierdził, że podwórza przy posesjach nr 65-69 na ul. Marcełskiej są czyste. Pojemniki opróżniające są co drugi dzień. ADM nr 2 zabroniła parkowania samochodów na trawnikach.

▲ Autosfony są artykułem deficytowym, nie wystarczającym na pełne pokrycie rynku. Część zamienne, jak i licze, uszczelki do autosfonów z importu ukażą się w sprzedaży po otrzymaniu dostaw przez hurtownię „Arged”. Nastąpi ona w najbliższych dniach — informuje dyrekcja MHD Art. Gosp. Domowego i Chemicznego.

Studenci WSE w Gostyńskim

W Pępowie w powiecie gostyńskim przebywają na obozie naukowym studenci poznańskiej WSE i pracownicy naukowo-dydaktyczni, członkowie uczelnianej organizacji ZMW. Ostatnio uczestnicy obozu wspólnie z Zarządem Powiatowym ZMW zorganizowali dla mieszkańców Pępowa wieczornice, na program której złożyły się: quiz wiedzy rolniczej, ognisko z programem rozrywkowym i wspólna potańcówka. Ponadto studenci poza swoimi normalnymi zajęciami wzięli się do ZMW-owskiej akcji „Każdy kłós na wagę złota” pomagając w pracach żniwnych w miejscowej stadninie koni. (mb)